A. D. 1894

CURRENDA IX.

Udzielamy Encyklikę Ojca św. Leona XIII. do Biskupów Polskich wydaną.

Encyklika czyli okólny List wydany przez Namiestnika Chrystusowego Leona PP. XIII. do Biskupów Polskich, 19 Marca 1894, ma w dziejach Kościoła i narodu naszego doniosłe znaczenie. Raz dlatego, że Zastępca Tego, który jest prawdą i żywotem głośne świadectwo wydaje, iż naród Polski żyć nie przestał, powtóre dlatego, że Ojciec Ś. tym aktem uroczystym wytrącił broń z rąk wrogów Kościoła, trąbiących celem odwrócenia narodu naszego od Świętej Stolicy Apostolskiej, że nas ta Stolica Apostolska opuściła. Niechże się zawstydzą podli najemnicy wrogiego nam obozu w obec tego głosu ojcowskiego, a my Bracia utwierdzajmy się w miłości ku Ojcu Swemu Namiestnikowi Chrystusowemu, który się ujmuje bez przestanku za bracią naszą uciemiężaną przez herezyą i schyzmę. Już zaś zażywając tyle swobody pod względem wyznawania Wiary świętej pod rządem Monarchy naszego i Króla Apostolskiego, prośmy Boga o najobfitsze błogosławieństwo dla JEgo rządów i najwyższej dynastyi Cesarskiej.

List Ojca Ś. mający bydź *odczytany z kazalnic w najbliższą Niedzielę brzmi jak następuje*:

ENCYKLIKA

Ojca Świętego LEONA XIII. z Bożej Opatrzności PAPIEŻA do Biskupów Polskich.

Wielebnym Braciom Arcybiskupom i Biskupom Polskim

LEON XIII. PAPIEŻ.

Wielebni Bracia! Pozdrowienie Wam i Apostolskie błogosławieństwo!

Już przez długi czas wielkiem a tęsknem byliśmy zdjęci pożądaniem, ażeby się nastręczyła pora i sposobność, przy której moglibyśmy okazać Wam podobnież szczególniejszą miłość i zapobiegliwość Naszą, jakiej dowody składaliśmy kolejno innym narodom katolickim wysełając do ich Biskupów w osobnych listach słowa Apostolskiej podniety i zachęcenia. Zaiste, jakeśmy to innym razem wypowiedzieli, naród ten Wasz, różnej plemienności, mowy i różnego obrządku jednakowem współczuciem wszystek

ogarnęliśmy; i zawsze jaknajchętniej o tym narodzie myślimy, którego wspomnienia historyczne owiane są niespożytą chwałą, a którego wielkie przywiązanie i ufność ku Nam staleśmy uznawali. Albowiem między innemi dziełami zaszczytnemi słusznie za niezrównaną chlubę owych Waszych praojców jest poczytanem, iż, kiedy wobec nawały przemożnych nieprzyjaciół chrześciaństwa strwożone ludy Europejskie zadrżały, jedni z pierwszych w roztrzygających bitwach piersiami swemi je zastawiali jako nieubłagani mściciele i najczujniejsi stróże wiary świętej i cywilizacyi. Wszem wobec o tych zasługach przed kilku miesiącami z pociechą wielką wspominaliśmy, onego mianowicie czasu, kiedy niektórzy z Was, Wielebni Bracia, przywiedliście do Nas pobożne zastępy pątników zdala przybywających ku złożeniu Nam hołdów swoich i życzeń; który to tak piękny objaw ich wiary był nam upragnioną okazyą do wynurzenia Polsce nawzajem radości Naszej, iż wśród wielu trudnych przejść swoich ocaliła i żywą zachowała zaszczytną religijność pradziadów.

A jeżeli ile to od Nas zależało, nie przestawaliśmy nigdy pomagać Polsce w stosunkach jej religijnych, gorąco pragniemy teraz jeszcze więcej zdołać jej dopomódz i chcemy to w niniejszej chwili przywieść do skutku; a to w tym celu, ażeby w obliczności całego Kościoła otwarte a jawniejsze ukazało się świadectwo Naszego o Was starania i troski, jakoteż ażeby serca Was wszystkich pokrzepione na siłach wewnętrznych i rozporządzając większym zasobem posiłkowania z zewnątrz, w obowiązkach jawnego wyznawania katolicyzmu utwierdziły się i mogły się odszczególnić. To zaś postanowiliśmy uczynić z tem żywszą nadzieją powodzenia, iż doskonale nam znaną jest Wasza, Wielebni Bracia, w tłómaczeniu woli Naszej przemyślność i znaną gotowość Waszych usług i wiemy, jak cała gorliwość prac Waszych zmierza do wykonywania opieki nad dobrem owieczek Waszych i pomnożenia szczęścia. A P. Bóg jak Nas do przemówienia poruszył, tak wszelkim wedle szczególniejszych życzeń Naszych dającym się dla nich osiągnąć owocom niechaj w łasce swojej poszczęści.

Dobrodziejstwo prawdy Bożej i łaski, które Chrystus Pan rodzajowi ludzkiemu w swojej religii przyniósł, tak wielkiej jest doniosłości, i z takiemi jest połączone korzyściami, że niepodobna, ażeby jakiekolwiek inne jakiegokolwiek rzędu choć w przybliżeniu z niem porównanem być mogło. Które to dobrodziejstwo najrozmaiciej, jak wszystkim wiadomo, i najzbawienniej na jednostki i na całą społeczność w przedziwny sposób spływając oddziaływa, i staje się podporą życia w rodzinie i społeczeństwie, dźwignią pomyślności doczesnej i środkiem, za pomocą którego dostępuje się szczęśliwości wiecznego żywota.

Stąd też zaraz oczywistem się staje, że narody wiarą katolicką obdarowane uzyskawszy w niej dobro ze wszystkich najwyższe — najprzedniejszy również między wszystkimi obowiązkami mają obowiązek: ażeby tę wiarę wykonywały i ukochały ją. Ale nie mniej jest widocznem, że nie jest to rzecz, którąby poszczególni ludzie umieli czy państwa potrafiły według swego własnego uznania dobrze wykonać, lecz sprawa do osiągnięcia możliwa jedynie według sposobu, zasady i porządku, które sam Boski Założyciel religii świętej określił i nakazał, to znaczy: za pomocą nauczycielstwa i przewodnictwa Kościoła świętego, który od Zbawiciela postanowionym został jako *filar i utwier-*

dzenie prawdy [1]); Kościoła, który za osobliwszem wspomożeniem Chrystusa Pana żył przez wszystkie wieki i żyć będzie ciągle według nieodmiennej Jego obietnicy: *ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata* [2]).

A zatem sprawiedliwie od czasu praojców waszych i przodków, naród wasz posiadł sławę religijności; albowiem Kościoła świętego Matki naszej, zawsze wiernym był synem i niewzruszenie wytrwał w równej uległości Papieżom Rzymskim i posłuszeństwie Biskupom według przemożenia Stolicy Apostolskiej wyznaczanym.

Jak znaczne stąd ułatwienie mieliście, jak wielką chlubę i jak niezawodne pociechy wśród grozy i niepewności położenia odnieśliście, i jakie jeszcze w tej chwili posiłkowanie stąd macie, sami o tem nie zapomnieliście i sami z wdzięcznością wyznajecie.

Dowodnie się z każdym dniem okazuje, jak niezmiernej wagi i znaczenia pomiędzy ludami i u rządów są skutki wypływające czy to z zachowania i czci, którą Kościół się cieszy, czy z pokrzywdzenia i wzgardy przezeń napotykanej.

W nauce bowiem i zakonie Ewangelicznym to się zawiera, co zewsząd służy ku zbawieniu i doskonałości ludzi tak co do wiary i poznawania, jak i praktyki życia; tę zaś naukę i ten zakon na mocy prawa bożego, bo danego sobie od Chrystusa Pana sam Kościół wykładać i czcią religijną może uświęcić; Kościół więc za łaską Bożą posiada w sobie znakomitą siłę regulowania społeczności ludzkiej, w której i opiekunem jest cnót szlachetnych i sprawcą dóbr przewybornych. Atoli Kościół ten, na którego czele z ramienia Bożego stoi Papież Rzymski, właśnie z powodu rozmiarów swojego wpływu i znaczenia, nietylko obcych spraw sobie nie przywłaszcza, ani nie zamyka oczu na niczyje skryte usiłowania, lecz raczej często z własnego swego prawa pobłażliwie czyni ustępstwa, a w mądrości swojej troszcząc się zarówno o dobro wielkich i maluczkich tego świata, dla wszystkich okazuje się bacznym kierownikiem i najskrzętniejszą matką. Dlatego niesprawiedliwie sobie poczynają ci, którzy nawet w tym względzie radzi pod pokrywą nowych zarzutów, odświeżyć oszczerstwa przeciwko niemu zdawna miotane, a tyle razy odparte i zbite już do szczętu; i niemniej nagany są godni ci wszyscy, którzy z tej samej racyi Kościołowi nie chcą dowierzać jakoteż wzniecają przeciwko niemu podejrzenie u sterowników państwa i w prawodawczych zgromadzeniach, to jest tam właśnie, skąd mu się należy najwięcej pochwały i wdzięczności. Niczego bowiem Kościół nie naucza, ani nie nakazuje, coby w jakikolwiek sposób szkodziło lub sprzeciwiało się majestatowi panujących, całości i postępowi narodów; przeciwnie ze skarbu chrześciańskiej mądrości ustawicznie dobywa sporo tych rzeczy, które się do pospolitego ich dobra przyczynić mogą. A między tymi następujące zapamiętania są godne: iż ci, którzy władzę w ręku swym dzierżą, wyobrażają na sobie wobec ludzi Boską potęgę i opatrzność; że władanie ich powinno być sprawiedliwem i naśladować rządy Boskie, że ma być ono powściągnięte dobrocią ojcowską i jedynie korzyść pospolitą winno mieć na oku; że władcy kiedyś będą musieli zdać Panu Bogu jako sędziemu rachunek z rządów i to tem cięższy, im dostojniejszą była ich godność; że ci, którzy zostają pod władzą innych, powinni stale czci i wiary

[1]) I Tim. III., 15. [2]) Matth. XXVIII. 20.

dochować panującym jakoby dochowywali jej Bogu sprawującemu rządy przez ludzi, że mają być im posłuszni *nietylko dla gniewu, ale też dla sumienia* [1]); że za nich mają zanosić *prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania* [2]); że mają święcie przestrzegać urządzeń w państwie zaprowadzonych, że powstrzymywać im się należy od knowań niegodziwych ludzi i od niegodziwych stronnictw, że nie mają wszczynać żadnych rozruchów a we wszystkiem przykładać się do utrzymania niezamąconego w sprawiedliwości pokoju.

Te i tympodobne przepisy i nauki Ewangeliczne przez Kościół z takim naciskiem polecane, nie przestają zawsze wydawać jak najznakomitsze owoce tam wszędzie, gdzie są cenione i gdzie rzeczywisty posiadają walor; u tych zaś ludów są rzeczone owoce obfitsze, wśród których Kościół używa większej wolności w swojem urzędowaniu. Bo tym przepisom stawiać opór i odtrącać przewodnictwo Kościoła to samo jest, co wyłamywać się z pod woli Bożej i odrzucać niepospolite dobrodziejstwo; wtedy nic w państwie nie pozostanie prawdziwie pomyślnem i zacnem, wszystko w zamieszaniu upada a rządy i narody opanowuje strach i trwożliwe przeczucie nieszczęść.

O tych główniejszych punktach macie wprawdzie Wielebni Bracia wskazówki przez Nas już kiedyindziej obszerniej podane; wydało Nam się jednak dobrem, pokrótce je przypomnieć, na to, ażebyście wsparci jakby na nowo całą powagą Naszą, tem usilniej i szczęśliwiej zmierzali do tegoż celu. Będzie zaś wielkiem dla owieczek Waszych szczęściem i błogosławieństwem, jeżeli będą się strzegły przed poduszczeniami burzliwych ludzi, którzy na wszystkie sposoby najwystępniej się odważają, ażeby obalić i wygładzić rządy; jeżeli dopełnione zostaną wszystkie obowiązki na dobrych obywatelach ciążące; jeżeli z wierności Panu Bogu należnej a świętej, wykwitnie wierność dla sprawy pospolitej i dla panujących. Z podwojoną bacznością chciejcie zachodzić około dobra społeczności rodzinnej, około wychowania młodzieży i kapłanów, około najwłaściwszych sposobów świadczenia uczynków chrześcijańskiego miłosierdzia. Nieskażoność i uczciwość domowego pożycia, skąd przedewszystkiem płynie zdrowie do organizmu społecznego, najpierw ma się wywodzić ze świętości małżeństwa, które winno być zawieranem według przepisów Bożych i kościelnych i ma być jednem i nierozdzielnem; a potem prawa i obowiązki małżeńskie powinny być nienaruszalne i z jak największą zgodnością i miłością mają być wykonywane; rodzice powinni dbać o dozór nad dziećmi i o pożytek ich, a głównie o wychowanie się starać i przykładem własnego swego życia, nad który nie masz dzielniejszego środka, przyświecać im. Niechaj wszakże nie myślą, ażeby potrzebie dobrej i zadowalającej nauki, mogli inaczej w należyty sposób zaradzić, jak przy najpilniejszej czujności; albowiem nietylko tych szkół i zakładów publicznych trzeba unikać, w których nauki wykładają się z umyślną przymieszką błędów religijnych, lub w których niemal już bezbożność panuje, lecz i od takich należy stronić, w których o chrześcijańskich urządzeniach i obyczajach, jako o rzeczach zgoła niewczesnych, ani się nic nie uczy, ani niczego nie przykazuje. Ci, których talenta kształcą się w naukach i sztukach, powinniby się koniecznie zarówno kształcić w poznaniu i przestrzeganiu rzeczy Boskich; jak o tem bowiem sama natura

[1]) Rom. XIII., 5 [2]) I. Tim. II., 1–2.

mówi i głośno woła, nie mniej niż państwu, a nawet znacznie przecież więcej zawdzięczają Panu Bogu i tylko dlatego na ten świat przyszli, ażeby służąc społeczeństwu drogę swą kierowali do prawdziwej ojczyzny w niebie i podróż tę z ochotą odprawiali. Nie należy jednak zaniechać tego religijnego wychowywania u młodych ludzi, wtedy gdy w miarę wieku postąpią w wykształceniu świeckiem; lecz owszem tem więcej trzeba się tem wychowaniem zajmować, już to dlatego, że młodzież stosownie do panującego w naukach kierunku, trawioną jest od gorączki wiedzy, — już to, iż z każdym dniem większe grożą jej niebezpieczeństwa co do wiary, a znaczne straty w tak ważnej rzeczy już poniesione opłakiwać przychodzi. Co się tyczy zaś sposobu wykładania świętej nauki, co się tyczy cnoty i biegłości nauczycieli, wyboru książek, jeżeli Kościół uważa za stósowne zastrzedz sobie pewne rękojmie i pewne w tem zakreślić granice, to czyni to zaiste na mocy swego własnego prawa i nie może tego zaniechać, albowiem cięży na nim tak ważny obowiązek, jak: naprzód już baczyć, ażeby nic nigdy naruszającego wiarę lub obyczaje, nie wkradło się na szkodę ludu chrześciańskiego. Święte zaś nauczanie, którego się ma w szkołach udzielać, niechaj utwierdza i uzupełnia się w pewnych oznaczonych czasach, w kościołach parafialnych i w innych świątyniach, gdzie zasiewy wiary i miłości, jakoby na własnym gruncie obfitszy otrzymują pokarm i lepiej się krzewią. Co wszystko samo już z siebie przywodzi na pamięć, iż szczególniejszej trzeba uwagi i pracy w przysposobieniu stanu kapłańskiego, który wedle słowa Bożego tak ma dorastać i świętego powołania się trzymać, ażeby za *sól ziemi i światłość świata* był uważanym i był tem rzeczywiście; a będzie obojgiem jeżeli z nauką zdrową połączy i świętość życia; starać się o nie jak najbardziej potrzeba w wychowaniu dorastającej młodzieży duchownej, ale niemniej strzedz ich wypada i rozwijać je w dojrzałem duchowieństwie, które w pierwszej linii pracuje i danem jest *na wykonanie Świętych, na robotę posługowania, na zbudowanie Ciała Chrystusowego* [1]).

Co do Bogu poświęconych seminaryów dla duchowieństwa, wiemy to dobrze, Wielebni Bracia, iż obowiązki swoje w zupełności spełniacie, tak, że zamiast bodźca z Naszej strony, należy się uznanie Wam i tym wszystkim, których żmudną a wytrwałą pracą około zarządu i nauczania, te zakłady się szczycą. Zaiste, w obecnych czasach tak Kościołowi przeciwnych, kiedy nieprzyjaciele prawdy w siły się wzmagają, a zaraza wielorakiego zepsucia już nie czołga się skrycie, lecz bezwstydnie na wszystko uderza, jeżeli liczniejszych niż przedtem środków i przyniesienia obfitszej ulgi należy oczekiwać od stanu kapłańskiego, musi on z większem niż dawniej staraniem i ćwiczeniem być przygotowanym do sposobnej walki w obronie wiary i do nabycia wszelkich cnót odpowiednich. Dobrze Wam wiadomo, jakieśmy niejednokrotnie wydawali prawidła co do urządzenia nauk, zwłaszcza filozoficznych, teologicznych i biblijnych; żądajcie, ażeby nauczający według nich jak najpunktualniej się stosowali, żadnej z innych nauk nie pomijając, które owym ważniejszym naukom służą ku ozdobie, a powinnościom stanu kapłańskiego dodają wdzięku. Za Waszym również powodem kierownicy w naukach i pobożnych ćwiczeniach (którzy to ludzie powinni być bez za-

[1]) Eph. IV., 12.

rzutu roztropnością odznaczać się) tak niechaj urządza rozkład wspólnego życia i tak niech układają i ćwiczą ducha alumnów, ażeby postępy tychże w odpowiednich cnotach z każdym dniem były widoczniejsze; a tutaj należy i to, ażeby alumni wcześnie przyswoili sobie wszelką roztropność w traktowaniu stosunków z zakresu władzy świeckiej. W ten zaprawdę sposób ze świętych owych, jakoby szkół rycerskich i obozowisk, będzie bez przerwy wychodziło najlepiej wyćwiczone wojsko, które z pomocą pospieszy pracownikom, uznojonym w prochu i skwarze słońca, a w pełni sił zajmie miejsca strudzonych i wysłużonych. Lecz nawet w sprawowaniu świętego urzędu jasnem jest, na jak wielkie niebezpieczeństwo narażoną jest cnota nawet doświadczona, i że ludzką jest rzeczą w postanowieniach swoich osłabnąć i zupełnie porzucić je.

A zatem ma być także Waszem staraniem, ażebyście dostarczali kapłanom w sposób stosowny środków do odświeżania wiedzy i powiększenia jej, a to głównie w tym celu, ażeby z tem większą usilnością z pokrzepionemi od czasu do czasu siłami ducha, mogli się zająć i własnem udoskonaleniem i służyć wieczystemu zbawieniu bliźnich. Takie jeżeli będziecie mieli Wielebni Bracia duchowieństwo, pod Waszem okiem należycie od dziecka wychowane i wypróbowane, zaiste uczujecie, iż brzemię Waszego pasterskiego urzędu nietylko stanie się lżejszem, lecz praca Wasza będzie także obfitowała w Waszych owieczkach w pożądane owoce, którychby się godziło spodziewać najbardziej po przykładzie i czynnej miłości duchowieństwa. Przykazanie tejże miłości, które jest *wielkiem* w Chrystusie Panu, niechaj dla wszystkich stanów będzie w największej cenie i niechaj każdy, jak nas upomina św. Jan Apostoł, stara się uczynić mu zadość *uczynkiem i prawdą;* albowiem żadnym innym węzłem ani obroną rodziny i państwa ostać się silnie nie mogą, ani co większa, nie mogą dostąpić zasługi godnej chrześciańskiego imienia. Co rozważając, opłakiwaliśmy tak rozliczne gorzkie nieszczęścia, które za lekceważeniem lub wzgardą tego przykazania w życiu publicznem i prywatnem wynikły; często też w tej rzeczy podnosiliśmy Nasz głos Apostolski; to stało się w szczególności w owym liście okólnym, który zaczyna się od słów *Novarum rerum*; tam wyłożyliśmy zasady więcej sposobne wedle prawdy i słuszności Ewangelicznej do rozwiązania kwestyi robotniczej; teżsame zasady, wznawiając nasze przestrogi przypominamy. Z doświadczeń okazało się, jaki wpływ za pobudką i przewodem owej miłości na ukojenie biedy i troski ubogich, i na dobre wychowanie najniższych warstw ludu wywrzeć są zdolne: katolickie zakłady, stowarzyszenia rzemieślnicze, towarzystwa wzajemnej pomocy i inne tego rodzaju instytucye; kto zaś radą, powagą swoją, pieniądzmi, czy też pracą przykłada się do pomyślności tych Stowarzyszeń, na których zawisł ratunek a nawet zbawienie wieczne wielu ludzi, ten w całem słowa tego znaczeniu, znamienite pokłada zasługi około dobra religii i swoich współziomków.

Na to, co powiedzianem zostało w ogóle dla narodu Polskiego, w szczególności służyć Wam będą zdaniem naszem, według postronnych waszych stosunków, pewne uwagi, które przydać Nam miło, a raczej z przestróg powyżej właśnie wypowiedzianych, niektóre jeszcze głębiej w Wasze serca wpajamy. A naprzód Was, jako liczniejszych, zostających w poddaństwie caratu Rosyjskiego musimy jako dawnych wyznawców katolicyzmu słusznemi obdarzyć pochwałami i z tegoż względu dać Wam ku

Waszemu obwarowaniu przestrogę; zasadniczą zaś treścią Naszego jest upominania, ażebyście Waszego ducha stałości w okazywaniu świętej wiary utrzymywali, dzierżąc go mocno i pielęgnując; albowiem w tej wierze, jak powiedzieliśmy, posiadacie dobro, będące początkiem i źródłem samych dóbr najwyższych. Umysł chrześciański powinienby ją koniecznie nad wszystkie inne rzeczy wielce przedkładać; właśnie tej wiary, gdy P. Bóg to nakazał, a święci na ziemi z chwałą wykonywali, niechaj ten umysł, nie złamany żadną a żadną trudnością, nie porzuca i niech jej strzeże z największem wytężeniem sił wszystkich; mocą jej wsparty, cokolwiekby w kolei rzeczy ludzkich nastąpiło, niechaj od Pana Boga, który jest wszystkiego pamiętnym, oczekuje z pewnością i równie cierpliwie, jak pewnie, pociechy i wspomożenia. Zaiste co do Nas, stosownie do Naszego urzędu, dokładną mamy wiadomość o Waszem położeniu i wielce Nas cieszy zaufanie Wasze, które tak bardzo, jako synowie Nasi, w Nas pokładacie. Tak zaiste napominamy Was, zgoła pogardźcie kłamliwemi wieściami, któreby niegodziwie rozsiewano kierując je przeciw Naszej ku Wam życzliwości i Naszemu o Was troskaniu, i przejmijcie się tem przeświadczeniem, że wcale niemniej usilnie, niż Poprzednicy Nasi, jak dla wszystkich Waszych ziomków, tak dla Was samych podejmowaliśmy starania; My sami, którzy, pragnąc Waszą ufność podtrzymywać, gotowi jesteśmy wszystkie podjąć mozoły i rzecz śmiało dalej prowadzić. Chcemy tutaj przypomnieć, że od samego początku Naszego papiestwa, przemyślając nad podniesieniem u Was sprawy katolickiej, w swoim czasie czyniliśmy gorliwe zabiegi u Rady Cesarskiej, ażeby uzyskać to czego po części dostojność tej Naszej Apostolskiej Stolicy, po części opiekuństwo nad sprawami Waszemi, zdawało się wymagać; która to gorliwość ten miała skutek, iż w r. 1882 pewne stałe punkta ugodne postanowiono; między nimi, iż Biskupi będą posiadali wolność zarządzania seminaryami dla duchownych wedle ustaw kanonicznego prawa; że Akademia duchowna w Petersburgu, która stoi otworem także dla Polskich alumnów, ma być całkowicie pod jurysdykcyą arcybiskupa Mohylewskiego oddaną i przywiedzioną do lepszego stanu, a to dla tego, ażeby tem większy pożytek odnieść mógł kler i katolicka religia; nadto danem zostało i przyjętem przez nas słowo i poręka, iż jak najrychlej zostaną w zupełności zniesione albo złagodzone owe wyjątkowe prawa, na których zbytnią surowość duchowieństwo Wasze utyskiwało. Od owego czasu nigdy, czy to przy nadarzającej się, czy przy umyślnej sposobności nie zaprzestaliśmy domagać się wypełnienia artykułów ugodnych. I owszem też same żądania zanieśliśmy do samej wielowładnej Jego Imperatorskiej Mości, którą w sprawie Waszej zaklinaliśmy i na dowiedzioną Jej w obec Nas przyjaźń i na wspaniałomyślną ku sprawiedliwości ochoczość; nie omieszkamy też Naszemi prośbami wczas się do Niego wstawiać ale najbardziej polecimy je Bogu albowiem serce królewskie w ręce Pańskiej[1]) Wy zaś, Wielebni Bracia, wraz Nami czuwajcie dalej nad godnością i nienaruszenie świętemi prawami religii katolickiej, która wtedy cel swój może prawdziwie osiągnąć i przynieść owe dobrodziejstwa, które przynosić powinna, jeżeli czując się należycie bezpieczną i wolną, opatrzoną jest odpowiednimi środkami do mającej się w miarę potrzeby rozwinąć działalności.

---

[1]) Eph. IV., 12.

Ponieważ zaś sami jasno widzicie, jak dalece zajmowaliśmy się i zajmujemy stanowczem wśród ludów uspokojeniem zaburzonego porządku społecznego, nie ustawajcie w dążności, ażeby ugruntowało się w duchowieństwie i wszystkich innych wiernych poszanowanie władz wyższych i zastosowanie się do publicznych urządzeń, a tak po usunięciu wszelkiego powodu do obrazy albo nagany, kiedy postępowanie Wasze, zamiast pozorów do oskarżeń będzie wywoływało szacunek, niechaj imieniu katolickiemu pozostanie i przymnoży się właściwa mu wziętość. Dalej niechaj będzie zadaniem Waszem bardzo przykładać się, ażeby co się tyczy zbawienia wiernych i w administrowaniu parafiami i w opowiadaniu słowa Bożego i ożywianiu ducha religijnego, wszystko było na posługę duchowną, czego potrzeba; ażeby dzieci i młodzież, szczególniej po szkołach dokładnie napawaną była nauka katechizmu, a to o ile możności przez kapłanów, którzyby byli od Was do tego prawnie upoważnieni; ażeby służbie Bożej godnie odpowiadały i zdolność przybytków świętych i uroczystość świąteczna; stąd bowiem pomnaża się szczęśliwie wiara. Postąpicie sobie dalej bardzo rozumnie, zapobiegając niebezpiecznym starciom, jeżeliby coś w tym względzie zdawało się zagrażać; i dla tego nie wahajcie się odwoływać z mocą, ale roztropnie do tamtychże ugód z Stolicą Naszą Apostolską zawartych. Nietylko bowiem Polaków, ale wszystkich, którzy zpowodują się nieobłudną miłością sprawy pospolitej, powinno być gorącem życzeniem, ażeby takiego starcia uniknąć, w udziale zaś otrzymać to, co przynosi prawdziwą korzyść. Oto Kościół katolicki, jakto na wstępie podnieśliśmy i jak to co dziennie jawno się okazuje, tak powstał i tak jest urządzonym, że dla państw i narodów żadnej zgoła nie przynosi szkody, lecz nawet w doczesnych rzeczach wytwarza im rozliczne i przystojne korzyści.

Następnie Wy, będący pod przesławnym Domem Habsburgów, rozważcie, ile najdostojniejszemu władcy, który tak wielkim jest miłośnikiem prastarej wiary świętej, macie do zawdzięczenia. Z każdym więc dniem powinna być widoczniejszą Wasza Jemu należna wierność i widoczniejsza z wdzięczności idąca Wasza powolność; i niech się uwidoczni w Was podobneż usiłowanie, ażeby pilnować się w tem wszystkiem, co ku zabezpieczeniu religii katolickiej i ku jej ozdobie albo już w sposób najlepiej obmyślany zostało ustanowionem, albo co jeszcze stosownie do czasu i okoliczności opatrzyć należy. Aby Uniwersytet Krakowski, owa starożytna i głośna siedziba nauk, baczył na swoją nieskażoność i zacność, bardzo sobie tego życzymy, jak niemniej, ażeby szedł o lepsze z owemi Akademiami, które pod Naszą protekcyą, za Naszych właśnie czasów w niemałej liczbie powstały za niezwykłem staraniem biskupów i skutkiem hojności osób prywatnych. A jako w tychże, tak za przewodem i usilnością ukochanego Syna Naszego Kardynała Biskupa, w Waszym Uniwersytecie wszelkie co najprzedniejsze nauki z wiarą niechajby zawarły przyjaźń i sojusz; ile zaś od wiary zapożyczają światła i pewności, tyle odwzajemniając się posiłkowaniem w jej obronie, oby dobranej młodzi wychodziły zgoła na coraz większy pożytek. Dalej bardzo Wam o to chodzić powinno, a Nam zaprawdę jak najwięcej na tem zależy, ażeby zakony cieszyły się u Was jak najpowszechniejszym szacunkiem; one to zalecając się dążeniem do doskonałości w cnocie, jakoteż wiedzą w rozmaitych gałęziach nauki i pożyteczną pracą nad kształceniem umysłów, gotowe są na posługę Kościoła, jako dobrze

uzbrojone wojska, a po wszystkie czasy używały ich najskuteczniej państwa i rządy do pomocy w spełnieniu najszczytniejszych zadań. Mianowicie mając zaś na uwadze Galicyą, jakże tu chętnie wspominamy o starożytnym Zakonie Bazyliańskim, przy którego wznowieniu Sami osobiście pewne szczególniejsze powzięliśmy uchwały i troski łożyli. Niemałą bowiem stąd mamy radość, że Zakon ten jak najpilniej Naszemu oczekiwaniu starając się odpowiedzieć, sporym postępuje krokiem ku osiągnięciu chwały dawnych owych czasów, kiedy dla Kościoła Ruskiego wielorako o zbawienie pracował; czujności zaś Biskupów i ruchliwej staranności duszpasterzy przypisać trzeba, iż coraz to jaśniej zapowiadała się stąd najpomyślniejsza tegoż Kościoła przyszłość. Ponieważ jednak w tem miejscu o Rusinach wspomnieliśmy, dozwólcie, że powtórzymy wezwanie Nasze, ażebyście się z nimi, mimo różnicy pochodzenia i obrządku, ściślejszą i gorętszą miłością zjednoczyli, jak to przystoi tym, którzy złączeni są jednymże węzłem tegoż samego kraju i państwa, a najbardziej złączeni wspólnością wiary. Jak bowiem Kościół św. uważa ich za dobrze zasługujących się synów i miłością ich swoją jako takich otacza i mądrze zezwala na pewne uprawnione zwyczaje i na właściwy obrządek, tak i Wy nie inaczej, za przewodnictwem Waszego duchowieństwa, miejcie ich za braci i jak braci szanujcie, których oby serce było jedno i dusza jedna i nadewszystko zgodne dążenie do celu: ażeby rozpowszechniała się chwała Boga jedynego i Pana i obfitowały owoce wszelkiej sprawiedliwości w p i ę k n y m p o k o j u.

Z równą przychylnością zwracamy się do Was, którzy zamieszkujecie prowincye Gnieźnieńską i Poznańską. Miło Nam bowiem między innemi przypomnieć sobie, że stosownie do powszechnego życzenia, z pośrodka Was samych wynieśliśmy na przesławną Stolicę św. Wojciecha, męża znakomitego pobożnością, roztropnym umysłem i miłością. Lecz jeszcze milej Nam widzieć, z jakiem posłuszeństwem i z jakiem przywiązaniem jednomyślnie łagodnym jego, ale mozolnym rządom sprzyjacie; stąd prawdziwie spodziewać się należy, że religia katolicka coraz to więcej kwitnącym stanem cieszyć się u Was będzie. Aby zaś ta nadzieja tem lepiej się utwierdziła i Nasze pragnienia tem pełniej się ziściły, nie bez przyczyny przykazujemy Wam, ażebyście wielkodusznej Najjaśniejszego Cesarza bezstronności zaufali; z ust Jego własnych nieraz prócz tego słyszeliśmy i mogliśmy poznać, iż wszelka łaska i życzliwość Jego z pewnością Was nie minie, jeżeli w poszanowaniu prawa i spełnianiu wszystkich obowiązków chrześciańskich wytrwacie.

Zechciejcie Wielebni bracia te Nasze prawidła i zachęcenia każdy swoim owieczkom w ten sposób obwieścić, ażeby za Waszem także przyłożeniem się otrzymane stąd były tem większe owoce. Najdroższi synowie niechaj w słowach Naszych uznają dowód najgorętszej miłości, którą dla nich pałamy i niechaj, jak sobie tego bardzo życzymy, przyjmą je z pełną uszanowania gotowością. Co wszystko, jeżeli pilnie i statecznie, jak mamy niepłonną tego nadzieję, będą zachowywali, zdołają zaiste uniknąć niebezpieczeństw, które w ciężkich czasach obecnych zagrażają wierze, — staną na straży wspomnień i pamiątek ojczystych, ducha i przykłady swych ojców naśladując, a stąd ku pociesze także doczesnego żywota spłyną na nich dobra nieocenione.

Prosimy zaś, razem z Nami najgorliwiej wzywajcie obfitej i szczęsnej pomocy Bożej przez wstawiennictwo chwalebnej Dziewicy Maryi, Józefa przeświętego, którego

dzisiaj uroczystość świat chrześciański obchodzi i królujących w niebie świętych Polski patronów. A na zadatek tego i na znak osobliwej łaskawości Naszej, z całego serca udzielamy w Panu Apostolskiego błogosławieństwa Wam, duchowieństwu i wszystkiemu ludowi, pieczy Waszej powierzonemu.

Dan w Rzymie u świętego Piotra w dniu 19 marca w roku 1894, papiestwa Naszego siedmnastym.

LEON XIII papież

Powyższą encyklikę należy odczytać wiernym w najbliższą po otrzymaniu tej Kurendy niedzielę, a to we wszystkich kościołach całej Dyecezyi.

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO.

W Tarnowie, dnia 27 kwietnia 1894.

IGNACY
Biskup.

X. Stanisław Walczyński
Wikaryusz generalny, kanclerz.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie 1894. Nakładem Kleru Dyecezalnego.